



Przewodnik

Miesięcznik Okręgu
Podkarpackiego

PZN



Druk dofinansowano
ze środków PFRON

(23)

11/2006

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...

1 listopada

Dzień jak co dzień,
A jednak niezwykły dzień
Co kryje wiele tajemnic
W tym dniu wyciszamy się.

Wracamy wspomnieniami
Do tego, co kiedyś było,
Do różnych z życia chwil
Lecz Oni już nie żyją.

Ten dzień jest pełen zadumy
Nad kruchością życia ludzkiego,
Nad przemijaniem, nad śmiercią,
Nad sensem życia naszego.

autor: **Zuzanna Ostafin**





LISTOPAD

- to dla mnie prywatnie " jeden z ostatnich i refleksyjnie usposabiających miesięcy w roku, gdyż w ten czas kończą się pory roku charakteryzujące się rozwojem przyrody i rozpoczyna się smutny czas jej zamierania - uśpienia. Ludziom starszym i schorowanym w tym okresie w ich psychice " na zasadzie skojarzeń " powstają różne analogie i porównania do przeżywanego czasu i określonego momentu w ich życiu.

Jesień " a szczególnie jej listopadowy wycinek - to czas zamierania biologicznych czynności przyrody, czas porządkowania i przygotowywania do zimy obejść, pól i zapełnianie spiżarni. To co nie zdołali sprzątnąć ludzie, to czynią gwałtowne wiatry przemieszczające gdzieś w chaszczce i zarośla liście, które ulegając biodegradacji staną się nawozem dla późniejszych generacji odradzających się wiosną traw, krzewów i drzew. To " z czym nie uporał się wiatr " oczyści zlewny deszcz, a ów czas nam ludziom najlepiej jest przesiedzieć w domu i przez szybę okienną obserwować co dzieje się na zewnątrz. Stąd zapewne nazwa miesiąca **liści opad -listopad** - czyli czas, w którym po licznych przymrozkach - przy wtórze silnych wiatrów " z drzew opadają ostatnie liście.

Miesiąc rozpoczyna się **Uroczystością Wszystkich Świętych**. To **1 listopada** od setek lat w tym dniu gromadzimy się nad mogiłami naszych przodków, aby w wielopokoleniowym gronie bliższej i dalszej rodziny naszym bliskim zmarłym oddać należną im cześć. Ten wymuszony czas zastanowienia zmusza nas do refleksji nad istotą ludzkiego życia i nieuchronnością praw natury. Obecnie praktykowany przez nas zwyczaj odwiedzania cmentarzy i palenia świec na grobach wykracza poza sferę przekonań religijnych. Uroczystość Wszystkich Świętych łączy w sobie wielowiekową obrzędowość pogańską z tradycją dwóch świąt kościelnych: przypadającego 1 listopada **Dnia Wszystkich Świętych** i następującego po nim **Dnia Zadusznego** " ku pamięci wszystkich zmarłych. W Zaduszki " **2 listopada** " zaświadczyliśmy naszą pamięcią o tych, którzy odeszli od nas na zawsze. W ten dzień wspominamy bliskich, znajomych i przyjaciół " i to bez względu na wyznawany światopogląd " jednocześnie snując refleksję nad przemijaniem i nicością doczesności.

Tak więc w te szczególne dni gromadnie przybywając na mogiły bliskich zaświadczyliśmy o pamięci o nich u młodych - swoim przykładem " wpajamy im ten zwyczaj i obowiązek, aby kiedyś również ktoś nad naszymi doczesnymi szczątkami zapalił świeczkę " **ogień** - , bo ogień (światło) jest symbolem wiary.

Warto zachować pamięć historii i uszanować znaczenie symboli, którymi się posługujemy, aby zapalenie świeczki na grobie kogoś bliskiego nie było tylko gestem przyzwyczajenia. Jeśli magia ognia działa rzeczywiście, to powinniśmy zdać sobie sprawę z tego jaką rolę odgrywamy w tym obrzędzie. Tak więc używając słów poety: *"zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy"* w intencji zmarłego stojąc i modląc się w ten czas nad jego mogiłą.

3 listopada przypada **Dzień św. Huberta** - patrona myśliwych. To w tym dniu w całej Europie rozpoczyna się sezon łowiecki. W Polsce kult św. Huberta rozpoczął się za panowania Augusta II Mocnego, a ich obchody nazwano *hubertowinami*. Jest to niezwykle ważne święto dla ogromnej rzeszy polskich myśliwych, bo w Polsce " przed wiekami " *"polowały wszystkie stany: rycerstwo dla przyjemności, zaś dla zysku niższe stany"*. Myślistwo - od dawna " było *"szkołą dzielności i przytomności"*. Jak twierdzą niektórzy, to tylko w języku polskim powstała nazwa **myślistwo** " wyraz nieznan u innych nacji - , a w polskim spokrewniony z wyrazem **myśli** " wyrażaniem myśli, opowiadaniem " w ten sposób oddający głęboką treść naszego polskiego łowiectwa.

11 listopada 1918r. " po 123 latach niewoli " Polska odzyskała niepodległość. Od tamtej chwili - w tym dniu - czcimy **Narodowe Święto Niepodległości**.

11 listopad " to **Dzień św. Marcina** " popularnie zwany *marcinkami* i na to święto " umownie i symbolicznie " określamy czas zamierania życia w przyrodzie.

Jak na ironię " w ten trudny odstrasający czas " rodziła się II Rzeczpospolita i Polacy "wybijali się" na niepodległość.

Na Marcina " w dniu swojego patrona " definitywnie pasterze kończyli sezon wypasu. Również rybacy w tym dniu kończyli sezon połowów. Pasterze jak i rybacy zakańczali sezon, rozliczali się z przepracowanego sezonu wypasu lub połowów, bo do Adwentu trzeba było pozałatwiać zaległe sprawy, pospłacać długi.

Przed wiekami w to święto rozpoczynały się *"marcinkowe kolędy biednych żaczków"*. W ten czas nauczyciele ludowych lub parafialnych szkół " w których nauka była bezpłatna " zbierali uczniów i chodzili z nimi po domach *"za datkami"*.

Św. Marcin jest uważany za zwiastuna zimy. W legendzie przedstawiany jest jasko rycerz na białym koniu dzielący mieczem poły własnego płaszcza, aby okryć nim biedaków. Choć w kalendarzu do zimy jeszcze jest daleko, to z zaobserwowanych w tym dniu zjawisk można sobie wróżyć: *"Mróz na Marcina " będzie tęga zima"*, albo *"Jak Marcin na białym koniu jedzie, to lekką zimę przywiezie"*.

W ten szczególny "*rzeński i spartański czas*" - jakiś czas temu " na świat przyszła szczególna osoba, która - przez to, że od momentu narodzenia musiała borykać się z niedogodnościami i utrudnieniami strefy klimatycznej i nieprzyjaznej pory roku, w której się urodziła " wyrosła na okaz intelektu, zdrowia i urody, którego nikt nie może podważyć. My możemy szczerzyć się tym, że pracuje wśród nas i dla nas mając w Pesel-u od 3 do 6 cyfry zapisane - przynoszące Jej szczęście " cztery jedynki, które być może sprawiły, że jest taka, a nie inna.

Z okazji urodzin Tajemniczej Solenizantce składam życzenia zdrowia, zadowolenia z życia i dalszej wielkiej pogody ducha, którą zaraża innych. Jeśli w końcu rozszyfrujecie o kogo chodzi, to na pewno przyznacie mi rację i być może również do nich też się przyłączycie.

16 listopada obchodzimy **Międzynarodowy Dzień Tolerancji**.

18 listopada 1095r. podczas synodu w Clermont (Francja) papież Urban II ogłosił rozpoczęcie wypraw krzyżowych. Stało się to po tym, jak w 1071r. Turcy zajęli Jerozolimę i Grób Chrystusa. Urban II wzywał do świętej i sprawiedliwej wojny. Uczestnicy takiej wyprawy mieli dostąpić " dzięki łupom " szczęścia na ziemi, a równocześnie zasłużyć sobie na wieczne zbawienie. Słowa papieża brzmiały jak ogłoszenie chrześcijańskiej odmiany **dżihadu** - *świętej wojny wyznawców islamu*. Era krucjat zakończyła się w 1291r. wraz ze zdobyciem przez muzułmanów chrześcijańskiej twierdzy Akki.

21 listopada obchodzimy **Światowy Dzień Życzliwości**. Jak pokazuje życie, to jest to jedna z najtrudniejszych do zaakceptowania i zastosowania cech ludzkich wyrażanych względem bliźniego. *Życzliwość powinna być tak oczywista, żeby nie było potrzeby ustanawiania takiego Dnia ... , bo ta cecha powinna wynikać z naszej wiary, kultury i istoty człowieczeństwa ...*

29 listopada świętujemy imieniny Andrzeja " tzw. **Andrzejki** szczególnie spontanicznie obchodzone przez młodzież. Z Andrzejkami związana jest tajemnicza obrzędowość i wróżby " szczególnie wierzą w nie dziewczęta, które podczas lania wosku starają się odgadnąć swoją przyszłość, swój dalszy los.

Andrzejki, to ostatni czas zabawy i beztroskiego relaksu. Za kilka chwil rozpocznie się Adwent, a z nim czas wyciszenia, skupienia i oczekiwania czegoś Nowego, ale o tym w grudniowym felietonie.

Dla nas najważniejsze listopadowe przesłanie wynikające z przeżywanego szczególnego czasu to: pójść na groby naszych przodków, bliskich i tych "co polegli na polu chwały", a zapalając na ich mogiłach znicz " wpatrując się weń i myślami kierując się w ich sprawie ku Opatrzności - włączmy się modlitwą lub westchnieniem w ich intencji i za nimi. Niech widzą to Nasze dzieci i bliscy,

aby ktoś kiedyś też mógł "za nami" swoimi słowami wstawić się za nas u Najwyższego, poświęcić nam modlitewną chwilę i zapalić **znicz - ogień " światło**: symbol wiary ...

P.s.

Drogi Czytelniku !

Jeśli już domyśliłeś się kim jest Szanowna Jubilatka, to nie ociągaj się, ale jak najszybciej dzwoń do Redakcji i zdradź dane tej osoby. Jeśli twoja odpowiedz będzie prawidłowa, to zobowiązujemy się, że przez najbliższy kwartał Ania będzie na Twój adres wysyłać Ci nowe wydania "Przewodnika". Przy okazji będziesz miał okazję Tej osobie złożyć okolicznościowe życzenia ...

<Zygflor>, 2006-09-15

Międzypokoleniowe warsztaty

- czyli dyskusja na argumenty pomiędzy "starymi" i "młodymi", w wyniku której doszło do wzajemnego zrozumienia racji i obaw przedstawicieli generacji, które wzięły udział w relacjonowanym przedsięwzięciu.

*W kwietniu br. na stronie internetowej Rządowego Programu p.n. **Fundusz Inicjatyw Obywatelskich (Program FIO)** nasza Koleżanka **Anna Chęć** odkryła szansę zdobycia wsparcia finansowego na zrealizowanie projektu dla naszej organizacji,*

który byłby wykorzystany z pożytkiem dla ludzi zrzeszonych w podkarpackim PZN przy naszym minimalnym udziale finansowym, ale z wielkim pożytkiem dla ludzi biorących w nim udział.

Rządowy Program " **Fundusz Inicjatyw Obywatelskich (Program FIO)**- powstał w celu pobudzenia oraz wsparcia rozwoju inicjatyw obywatelskich z udziałem sektora organizacji pozarządowych. Realizacja Programu **FIO** przebiega w sferach pożytku publicznego określonych w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Program FIO jest monitorowany i podlega pod Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w Warszawie.

Ania " jest młodą i myślącą dziewczyną, która realistycznie i krytycznie spogląda na otaczającą Ją rzeczywistość " wymyśliła program p.n. "Warsztaty międzypokoleniowe obejmujące osoby po 55 roku życia i młodzież od 18 do 25 roku życia jako szansa na wzajemne porozumienie się pokoleń i rozwój potencjałów tych dwóch grup społecznych".

Jak wynika z faktów, to od chwili jego ogłoszenia na adres **FIO** wpłynęło **1700** propozycji, a z tego bogactwa zakwalifikowano do realizacji **730** projektów. Ten "**nasz**" " opracowany przez Anię " na liście rankingowej projektów zatwierdzonych do realizacji znalazł się na **41** miejscu tego zestawienia.

Aniu ! Tylko wypada Tobie " i przy okazji nam " pogratulować takiego osiągnięcia, wielkiej wrażliwości i wyczulenia na zjawiska społeczne, które rozgrywają się obok nas !

Propozycja Ani " czyli nasz projekt " znalazł się wśród tzw. małych projektów, gdzie wysokość wnioskowanej dotacji mieściła się w granicach od 5 do 25 tys. zł. i gdzie udział środków wynosił 10% wkładu własnego finansowego i niefinansowego.

Omawiane przedsięwzięcie zrealizowano w terminie od 18. 09. do 25. 09. br. w Beskidzie Sądeckim w miejscowości Żegiestów k/Krynicy w Ośrodku "Cizemka".

W trakcie warsztatów przeprowadzono następujące planowane zajęcia:

- wykład prelegenta z zakresu różnic pokoleniowych

- warsztaty "Uczmy się siebie nawzajem" " oba pokolenia uczyły się wykonywania różnych czynności od siebie
- przeprowadzono rozgrywki w warcaby 100-polowe
- zorganizowano wycieczki piesze i autokarowe
- relaksowali się przy ognisku
- bawili się wspólnie podczas wieczoru tanecznego
- brali udział w konkursie z nagrodami

- przy okazji powtórzyli sobie znajomość orientacji przestrzennej i samodzielnego poruszania się podczas krótkich wspólnych zajęć związanych z tą problematyką i umiejętnością

Pragnąc w tej relacji "oddać ducha i atmosferę tych warsztatów" należy oddać głos ich uczestnikom oraz opublikować wnioski uzyskane z analizy ankiet, które każdy z uczestników wypełnił na początku oraz na zakończenie relacjonowanych warsztatów.

Na początku zrelacjonuję rozmowę z **Anną Chęć** " koordynator projektu " a potem z czterema uczestnikami z grona około 50 osób, które brały udział w tym nowatorskim przedsięwzięciu.

A oto relacja Ani - koordynator programu: wraz z Alą byłyśmy opiekunkami uczestników warsztatów, których celem była wzajemna integracja młodzieży i seniorów. Wiadomo, że oba pokolenia nie zawsze się rozumieją, mało znają więc podczas tego wyjazdu mieli szansę pogłębić wzajemne relacje i " dla siebie " "odkryć się". Myślę, że wspólnie spędzone dni przełamały pewne "bariery" i coś w tych relacjach jednak zmieniło się. Było to widać np. po tym, jak chłopcy z wielką czułością żegnali się z dorosłymi, sąsiedowali z seniorami na fotelach w autobusie razem dyskutując na interesujące ich tematy.

Warsztaty " po zakwaterowaniu się " zainaugurował dr Henryk Pietrzak " psycholog z Uniwersytetu Rzeszowskiego, który w swoim wykładzie mówił o różnicy pokoleń. Mówca zauważył, że obecnie dziadkowie lepiej i szybciej porozumiewają się z dziećmi niż np. z nimi ich rodzice. Warsztaty rozpoczęły od wypełnienia ankiety z zestawem pytań na temat: "Czego oczekują od tych Warsztatów?"

*W pierwszy dzień "zaliczyli" zajęcia artystyczne, na które zaproszono młodzież. Prowadziła je znana artystka ludowa **Ania Grabowiec** z Leżajska. Po południu tego dnia rozpoczęto rozgrywki warcabowe, a pierwsze starcie wygrała młodzież. W drugim dniu odbyli wycieczkę do Popradu - do źródeł termalnych znanych w tej części kraju. W trzecim dniu " do obiadu " odbyły się warsztaty muzyczne, zaś po południu konkurs wiedzy pokoleniowej. Polegało to na tym, że zadawali sobie nawzajem pytania, na które musiała odpowiadać druga generacja. Te zmagania wygrali starsi, zaś konkurs "Jaka to melodia?" wygrała młodzież, która zaprezentowała w tej konkurencji szerszą wiedzę. W ostatni dzień odbyły się warsztaty taneczne. Zaczęły je od walca, którego nauczała Ania, zaś potem spontanicznie " wręcz lawinowo " przewodnictwo przez 4 godziny prym wiodła w tych zajęciach młodzież, która w pewnym momencie rozpoczęła uczyć starszych tańczyć np. czaczę. W ostatni dzień odbyli wycieczkę do Kamiannej " do Centrum Apiterapii -, Krynicy oraz Muszyny. Stałą rozrywkę dla uczestników Warsztatów podczas tych dni stanowiły rozgrywki warcabowe, które kontynuowali przez wszystkie wieczory.*

Pisaniem ankiety zakończyły się też te niekonwencjonalne zajęcia. Odpowiadając na kolejne pytania informowali twórcę ankiety, co udało im się osiągnąć i w jakim stopniu obie generacje poznały się. Podsumowując swoją wypowiedz Ania

powiedziała, że prawdopodobnie z tych ankiet wyniknie, że obie strony nawzajem zmieniły względem siebie swoje nastawienie i w ten sposób ewaluowała zmiana ich wzajemnych relacji oraz opinii.

Przy okazji zbierania materiałów na temat tego ciekawego przedsięwzięcia miałem okazję porozmawiać z kilkoma jego uczestnikami. **Stanisława Prucnal** zauważyła, że dobrze się stało, że w przedsięwzięciu nie brali udziału spowinowaceni ze sobą dziadkowie i wnuki, bo w ten sposób wszyscy byli autentyczni i otwarci. Na Warsztaty p. Stanisława jechała ze specyficznym nastawieniem. Zaintrygowało ją wyraźne rozgraniczenie uczestników przedsięwzięcia. Przy okazji chciała skonfrontować własną stereotypową opinię o młodzieży i usłyszeć co oni myślą o jej generacji, była ciekawa z jakim bagażem wyjdzie z tego nowego " dla niej " doświadczenia. Okazało się, że istniejące stereotypy leżą w gruzach. Wspólnie z młodymi znalazła punkty interesujące obie grupy wiekowe, bo tak naprawdę " jak zauważyła " nie ma konfliktu pokoleń. Dowodem na to było współzawodnictwo w grze w warcaby lub wielkie zainteresowanie robieniem kwiatów z bibułki. Bardzo chętnie tym zajęciom oddawali się chłopcy. Tak sformułowane stanowisko przez Stanisławę " absolwentkę UJ, osoby mającej wykształcenie historyczne i podstawy pedagogiczne " jest najwiarygodniejszym i autorytatywnym potwierdzeniem słuszności tego przedsięwzięcia. Do uznania tego stanowiska przemawia również ponad 30-letni PZN-owski staż i mnóstwo spostrzeżeń związanych z działalnością PZN w poprzednich dekadach. Na pewno to ogromne doświadczenie życiowe i związkowe pozwoliło wyrobić tej Pani tak wiarygodne dla nas stanowisko na temat relacji pomiędzy seniorami i młodzieżą. Kończąc wypowiedź powiedziała: *"młodzież nie jest tak zła jak o niej myślimy; jest bardzo fajna i zaangażowana, a my powinniśmy to umiejętnie wykorzystać"*.

Ania Grabowiec prowadziła zajęcia z rękodzieła artystycznego polegające na wykonywaniu kwiatków z bibuły oraz uczyła młodzież tajemniczej " dla nich " sztuki robienia na drutach. Zainteresowanie pierwszą umiejętnością wzmógł konkurs p.n. "Tajemniczy przyjaciel". Przez 7 dni musieli być dla siebie mili i w tym czasie musieli obdarowywać się własnoręcznie wykonanymi kwiatami, a te grzeczności mogli wyświadczać o każdej porze. I tak niektórzy otrzymywali je przy śniadaniu lub odnajdywali je przypięte do klamki swoich drzwi. Ania młodą generację ocenia jako wspaniałą i bardzo chętnie jeszcze raz z nimi pojechałaby na podobne szkolenie. Zauważa, że nie wstydziła się jej " szczególnie chłopcy -, którzy np. pytali ją o przepis na szarlotkę lub technologię wyrabiania ruskich pierogów. Zauważa, że poznając młodych bliżej " a szczególnie ich wnętrza " uważa, że zrozumiała ich problemy " przynajmniej tych ich przedstawicieli, których miała przyjemność poznać.

Łukasz Kraska na Warsztaty też jechał z pewnymi obawami, które po 7 dniach zostały rozwiane. Poznając osoby starsze odkrył, że są to istoty wesołe, czasami beztrioskie, które umieją korzystać z czasu. Obcując z nimi przeżył dzięki nim beztrioskie dni i był zszokowany tym, że jedna ze starszych pań potrafiła zatańczyć z nim czacę. Poza tym zrozumiał stanowisko starszych w podejściu do jego generacji. Nauczył się od nich lepszej gry w warcaby oraz wyrobu róż z bibuły. Swoje wystąpienie spuentował stwierdzeniem: *"Myślę, że każdy z uczestników tych*

Warsztatów coś z nich wyniósł i zrozumiał dlaczego tak, a nie inaczej względem siebie odnosimy się i mamy mylną o sobie sprzeczną opinię. Obcowanie ze starszymi pogłębiło mój szacunek dla ich generacji".

W dalszej dyskusji **Stanisława Prucnal** zauważyła brak w tych Warsztatach przedstawicieli średniego pokolenia. Stwierdziła, że najwięcej scysji jest pomiędzy średnim szczeblem w zetknięciu z oboma generacjami. Szkoda, że go nie było, gdyż z tej pozycji patrzy się trochę inaczej. Z innej perspektywy na swoje dzieci, patrzą rodzice, a inaczej dziadkowie. Każda z tych generacji ma inną rolę w wychowaniu. Przez to średnie pokolenie jest skonfliktowane

z oboma generacjami. To spotkanie miało ten plus, że jego uczestnicy bez tzw. cenzury " którą byłoby w tym wypadku średnia generacja " bez obaw dogadywali się, ponieważ jedni byli już doświadczeni życiowo, zaś drudzy to doświadczenie dopiero zdobywają. Dlatego też bez oporów dogadywali się i rozumieli. Pani Stanisława zgłosiła propozycję, aby w przyszłości takie Warsztaty wzbogacić o zajęcia np. kulinarne lub informujące o PZN " czyli o nasze specyficzne środowisko.

Łukasz Kraska dodał, że był bardzo mile zaskoczony organizacją, pomysłem i przebiegiem Warsztatów. Zapewnia, że wspomnienie osoby inicjatorki Warsztatów będzie dla niego jednym z najmiłszych wspomnień z tegorocznych wakacji. Na zakończenie przypomniał sobie zajęcia przeprowadzone przez **Stanisława Inglota**, który miał za zadanie rozśpiewać całe towarzystwo poprzez naukę piosenek ludowych i szlagierów starszej generacji. W tym wypadku Ania nie mogła dokonać lepszego wyboru instruktora, gdyż Stanisław jest na pewno jednym z najlepszych animatorów kultury w naszym regionie, który na tę opinię zasłużył sobie pracując długie lata w kulturze pisanej przez "K". Mój rozmówca z nostalgią wspominał zajęcia z tańcem i przy okazji zauważył, że usatysfakcjonowało go to, że mógł starszych uczyć współczesnych płaśów przy okazji poznając ich szlagiery i przez nich wykonywane tańce.

Pani koordynator " czyli **Ania** " zauważyła, że jej pomysł trafił w lukę międzypokoleniową, bowiem dawniej wszystkie pokolenia żyły pod jednym dachem, gdy dziś każde z nich sobie żyje raczej w odosobnieniu i odizolowaniu. Kilka wspólnie spędzonych dni pomogło im obopólnie zlikwidować pewne niedomówienia i przełamać międzypokoleniowe uprzedzenia.

Zofia Zdeb oświadczyła, że jej wrażenia są bardzo pozytywne, a takie Warsztaty powinny według niej odbyć się już o wiele wcześniej i częściej. Jest zadowolona z tego, że poznała młodzież, gdyż to pomogło jej obalić wiele krążących o niej stereotypów. Stwierdziła, że ci młodzi, którzy byli uczestnikami Warsztatów są wspaniali. Dzięki nim teraz inaczej ustosunkuje się do spraw i problemów swoich wnuczek i wnuków. Mile wspomina **Łukasza Augustyna**, który bardzo starszym nadszakiwał i pomagał. Pomimo wszystko uważa, że w tej międzypokoleniowej konfrontacji jednak zabrakło średniego pokolenia. Bardzo wysoko ocenia rolę koordynatorki " czyli Ani " oraz - nie wymienialnej jeszcze- doświadczonej **Ali Niedużak**, która jako starsza stażem i doświadczeniem rehabilitanta Okręgu PZN w

swojej karierze zawodowej przeprowadziła już dziesiątki turnusów. Jak zauważyła Zosia " to widać było z mimiki Ali, że jest zadowolona z operatywności i sukcesu organizacyjnego młodszej Koleżanki. **Ośmielam się stwierdzić, że nawet w tym wymiarze - to co zrobiła Ania - można dopatrywać się międzypokoleniowych dokonań i wymiany doświadczeń obu naszych Koleżanek.**

Cóż nam mówi analiza pisanych przez naszych uczestników Warsztatów ankiet, jakie wnioski wypływają dla organizatorów po przeanalizowaniu przez fachowców ich wypowiedzi, czy w przyszłości warto starać się o środki na tego typu przedsięwzięcia?



Consulting

Warsztaty międzypokoleniowe obejmujące osoby po 55 roku życia i młodzież do roku życia jako szansa na wzajemne porozumienie się pokoleń i rozwój potencjału tych dwóch grup społecznych.

(Raport z badań).

Hubert Kotarski

Krzysztof Malicki

Wstęp.

Niniejszy raport jest wynikiem analizy kwestionariuszy wywiadu zrealizowanych w warsztatach międzypokoleniowych Pt. "Warsztaty międzypokoleniowe obejmujące osoby po 55 roku życia i młodzież do 25 roku życia jako szansa na wzajemne porozumienie się pokoleń i rozwój potencjału dwóch grup społecznych" odbytych w Żegiestowie w dniach 18-25 września 2006 r. Ze względu na liczebność próby (21 kwestionariuszy wśród młodzieży oraz 23 wśród seniorów) badanie miało charakter sondy. Zastosowano wyłącznie pytania otwarte.

CZÄŚÄ+ I.

Charakterystyka wyników badania za pomocÄ kwestionariusza ankiety (zbiorowo mÅodzieży do 25 roku życia).

Wśród gÅosów oceniających pomysł organizacji warsztatów (jeszcze przed ich odczytanie) zdecydowanie przeważały opinie pozytywne. Co trzeci mÅody respondent określił pomysł organizacyjny jako "bardzo dobry" zaś co czwarty jako "ciekawym". Pozostałe opinie wyrażały lekkÄ rezerwÄ ze wskazanÄ pozytywnÄ ocenÄ. Nie zanotowano natomiast żadnego gÅosu negatywnego. Opinie wyrażone o warsztatach już po ich odbyciu znamionują się znaczącym udziałem opinii pozytywnych. Niemal wszyscy uczestnicy warsztatów wyraża im ocenÄ bardzo dobrÄ. Podkreślony jest ich walor edukacyjny oraz chęć powzięcia udziału w podobnym przedsięwzięciu.

Oczekiwania mÅodych przed warsztatami w świetle wyrażonych przez nich opinii podzielono na dwie grupy. Generalnie dominuje nastawienie otwartości na poznanie starszego pokolenia, poznania zachowań i pogÅodów seniorów oraz zdobycia od nich interesującej wiedzy. Chęć wzajemnego poznania się, nauczenia się nowych rzeczy, szansy odbycia ciekawych rozmów zawiera zdecydowanie większość udzielonych odpowiedzi. OsobnÄ grupÄ stanowią gÅosy oczekujące od zbliżających się warsztatów atrakcji natury

wypoczynkowo-turystycznej, są to jednak gÅosy w zdecydowanej mniejszości.

Opinie uczestników po odbytych warsztatach wskazują na wysoki stopień spełnienia oczekiwań. Niemal wszystkie odpowiedzi zawierają pozytywne opinie o warsztatach, wyrażają także zaskoczenie towarzyszącÄ warsztatom atmosferÄ oraz fakt, iż podobna atmosfera towarzyszyła warsztatom w podobnym wieku i o tak różnych doświadczeniach

W trakcie badania zadano uczestnikom projektu pytanie o to czy chcieliby się konkretnie nauczyć w trakcie warsztatów. Godne podkreślenia jest iż nie pojawiły się niemal postulaty nauki konkretnych umiejętności. Zdecydowanie dominujące okazały się odpowiedzi, w których mÅodzi uczestnicy wyrażali nadzieje na zdobycie w trakcie warsztatów doświadczenia, wiadomości o doświadczeniach mÅodości obecnych seniorów, samej umiejętności przebywania z nimi, wreszcie rozmów na interesujące mÅodzieży zagadnienia oraz wyrozumiałości. Nie korespondują z tym odpowiedzi udzielone po zakończeniu warsztatów, w których wynika iż umiejętnościami nabytymi w pierwszym rzędzie są: nauka gry w karty (połowa odpowiedzi) oraz nauka robienia kwiatów z bibuły (co czwarta odpowiedź). Kilka odpowiedzi wskazuje natomiast iż dla ich uczestników nabyta umiejętność stała się doświadczeniem w obecności starszych wyrażana we wspólnych rozmowach oraz lepszym zrozumieniu.

Ważnym zagadnieniem poruszonym w badaniu była próba określenia umiejętności, uwarunkowań oraz tych cech charakteru jakimi mÅodzi ludzie skłonni byliby podzielić się z seniorami w warsztatach. Na zadane przed warsztatami pytanie o to co oni sami mogą zaoferować innym, mÅodzi uczestnicy skłonni byli widzieć taką ofertÄ w swych uzdolnieniach technicznych oraz znajomości nowoczesnego sprzętu (komputery, komórki). Większy był natomiast udział odpowiedzi "sięgających połowy" w których mÅodzi ludzie oferowali w pierwszym rzędzie własne towarzystwo, zrozumięciem, pomocnÄ dÅoń oraz szacunek okazywany starszym. Powtórzony po zakończeniu warsztatów pytaniam sam w trakcie warsztatów zaoferowałeś innym?" przyniosło podobnÄ jak omówione wyżej dysproporcję. Kilka odpowiedzi podnoszących ten wymiar wzajemnych kontaktów mÅodzieży z seniorami wskazywały na ustąpił bardziej powszechnemu wskazywaniu na ofiarowanÄ pomoc przy zdobywaniu konkretnych umiejętności (warcaby, taniec, nauka tworzenia kwiatów). W kilku odpowiedziach wskazano na zbliżający czas jaki uniemożliwił bardziej gÅębsze poznanie a tym samym możliwość przekazania z siebie cennego i ważnego. Kilku uczestników warsztatów zadeklarowało iż nie przekazało w trakcie warsztatów niczego ważnego. Warto podkreślić iż przed warsztatami mÅodzieży udzielano bardzo różnic odpowiedzi na pytanie o swe umiejętności i uzdolnienia. Spośród udzielonych odpowiedzi (w których deklarowało iż takich umiejętności nie posiada lub posiada różnie w nieokreślonym stopniu) charakteryzowały się postrzeganiem swych umiejętności w takich cechach charakteru jak: wręcz umiejętności rozwiązywania problemów, skłonność do udzielania pomocy innym.

Jednym z celów badania była próba określenia w jaki sposób warsztaty wpłynęły na po-
zainteresowań badanych. Zadane przed warsztatami pytanie o charakter zainteresowań młodzieży
w przygniatającej części na typowe dla młodzieży zachowania i zainteresowania: komputery, mot
telewizja, radio, książki, taniec, spotkania ze znajomymi, wreszcie spacer i aktywny wypoczynek. N
wskazywano na sport, sporadycznie na śpiew, gotowanie a nawet próby pisarstwa. Korespondowa
pytanie o typowy sposób wolnego czasu. Także w nim znalazły potwierdzenie udzielone po
odpowiedzi. Zadane już po warsztatach pytanie o to w jakim wymiarze uczestnicy poszer
zainteresowania wskazało w przeważającej liczbie odpowiedzi na umiejętność gry w warcaby (wcześ
nie deklarował takich zainteresowań) oraz taniec (jedna trzecia odpowiedzi) i robienie kwiatów z b
piąta odpowiedź). Pogłębiające to zagadnienie kolejne pytanie ("Co szczególnie zainteresowało Cię
warsztatów?") wniosło ważne spostrzeżenie odnośnie oceny oferty zaproponowanych w trakcie wa
zajęć i zabaw. Najwięcej wskazań (ponad jedna trzecia) padła na zajęcia taneczne a także (ok. trzec
odpowiedzi) na grę w warcaby oraz wykonywanie kwiatów z bibuły. Sporadycznie wskazywano na
z seniorami i ich wartość edukacyjną oraz ćwiczenia z orientacji za pomocą białej laski (takż
odpowiedzi na pokrewne pytanie o to czego młodzież nauczyła się w trakcie warsztatów rozkład od
był niemal identyczny). Co szczególnie istotne, oferta zabaw oraz zaoferowanych na warsztata
spotkała się z wyjątkowo dobrym przyjęciem i pozytywnymi komentarzami.

Niewątpliwie ciekawym elementem badania była próba określenia stopnia wzajemnej
swych kategoriach pokoleniowych. Stan wiedzy o seniorach ze strony młodzieży przed warsztatami
określić jako ogólne mówiąc dość stereotypowy. Na pytanie o zainteresowania seniorów, o ich umi
oraz sposób spędzania wolnego czasu (pytanie zadane jeszcze przed warsztatami) padają od
wskazujące iż obraz osoby starszej to obraz człowieka o dużej ilości wolnego czasu zajmującego się
pomocą dzieciom (opieka nad wnukami) oddającej się namiętnie spacerom oraz rozmowom (n
plotkom). Często wskazywano za zainteresowania oglądaniem telewizji (zwłaszcza telenoweli), s
radia (kilku respondentów wyraźnie wskazało na toruńską rozgłośnię Radio Maryja) oraz r
ręcznym i pielęgnacji ogrodu. Co szczególnie ważne tylko sporadycznie wskazywano na fakt iż
mogą być źródłem wiedzy oraz troskliwości i dobroci. Te same pytania po odbytych warsztatach wsk
pewną modyfikację zapatrywań na starszych. Zdecydowanie wyróżnia się wiele odpowiedzi wska
na dobre relacje jakie mają lub potrafią seniorzy wytworzyć w kontaktach z osobami młodymi
potrzebę kontaktu z młodzieżą. Wskazywane są niejednokrotnie wspólne obszary zainteresowań (ni
doprecyzowane bo "jeśli zacytować jednego z młodych respondentów już po warsztatach obszar w
zainteresowań młodzieży i seniorów sięga 80%!). Pojawiają się odpowiedzi wskazujące na
seniorów na poznanie zainteresowań młodzieży oraz niezwykle liczne podkreślające ich aktywn
potrzebę życia "na całego" ("potrafią być weseli mimo wielu problemów"; "można na nich polegać i

dotrzymują słowa"; "dobrze znają historię, dają wskazówki na dalsze życie"; "mają p
więcej przeżyli i więcej umieją"; "tak wypełniają swój czas by nie zmarnować żadnej sekundy").

Szczególnie mocnym potwierdzeniem powyższych opinii jest odpowiedź na pytanie czy
zawarła jakieś znajomości i czy pragnie je podtrzymać. Z wyjątkiem jednej osoby wszyscy
respondenci potwierdzają iż dzięki warsztatom zawarli nowe znajomości (i to nie tylko z
rówieśnikami) i pragną te znajomości kontynuować.

Ostatnim badanym zagadnieniem stało się zbadanie postulatów odnośnie usprawnienia funkcje
warsztatów w przyszłości. Niemal wszyscy wyrazili opinię iż w funkcjonowaniu warsztatów nie t
zmieniać. W dwóch wypowiedziach zwraca się uwagę na większe urozmaicenie oferty eduk
rekreacyjnej oraz w jednej na opisany dość szczegółowo proceder spożywania alkoholu przez op
oraz kierowcę. Generalnie w przytłaczającej większości opinie są bardzo pozytywne i często post
organizację kolejnych warsztatów i znacznie dłuższych. Co szczególnie znamienne już po
warsztatach zaledwie co trzeci młody respondent postuluje by młodzi odbywali podobne war
towarzystwie osób młodych. Taki sam jest udział odpowiedzi, które akceptują obecny stan i
przeciwskazań by podobne warsztaty odbyły się ponownie z seniorami (jeden z respondentów pi
prawda warto organizować z osobami młodszyimi, gdyż łatwiej o znajomości, lecz też warto z se
gdź można się wiele nauczyć).

Podsumowanie.

Generalnie można określić ofertę oferowanych warsztatów jako bardzo adekwatną zainteresowań oraz potrzeb młodzieży. Udział opinii pozytywnych o warsztatach zdecydowanie do skali opinii wyrażanych z większą rezerwą (bo negatywnych nie stwierdzono) jest bardzo wyrażanych sporadycznie uwag i postulatów wynika iż istnieje bardzo duża potrzeba na uczestnictwo w podobnych przedsięwzięciach i większym wymiarze. Z pewnością warto zwrócić uwagę na urozóżnienie oferty warsztatów i większe dopasowanie do indywidualnych potrzeb. Jest to zatem postulat rozpoznania i stałego monitoringu takiego zapotrzebowania.

CZĘŚĆ II.

Charakterystyka wyników badania za pomocą kwestionariusza ankiety

(zbiorowość seniorów powyżej 55 roku życia).

Zdecydowana większość uczestników warsztatów między-pokoleniowych pięćdziesiątego piątego roku bardzo dobrze oceniła pomysł zorganizowania warsztatów. Najczęściej występującymi odpowiedziami na pytanie *Jak oceniasz pomysł zorganizowania warsztatów międzypokoleniowych* były: *"bardzo dobry pomysł"*, *"bardzo potrzebny"*, *"wspaniały pomysł"*, *"ciekawym i nowatorskim"*. Zadowolenie i pochwała idei organizacji warsztatów wzrosła jeszcze po ich odbyciu. Osoby podkreśliły między innymi, że warsztaty były ciekawe i profesjonalnie prowadzone.

Głównymi oczekiwaniami osób starszych wygłoszonych przed rozpoczęciem warsztatów była przede wszystkim z chęcią poznanie młodych i ich problemów. Innymi często wymienianymi oczekiwaniami były wspólne, miłe spędzenie czasu, poprawy stosunków międzypokoleniowych, możliwości wymiany doświadczeń z osobami o tych samych problemach zdrowotnych. Opinie uczestników po odbytych warsztatach wskazują na to, iż spełniły one oczekiwania uczestników powyżej pięćdziesiątego roku życia. Osoby starsze miały okazję poznać i przebywać w towarzystwie młodych. Spotkanie dwóch pokoleń pozwoliło seniorom poznać problemy młodych, jak i również dało możliwość wymiany doświadczeń i wzajemnej nauki. Jedna z osób podkreśliła, że warsztaty i kontakt z młodymi pozwoliły jej na *"zmianę wyobrażeń o młodzieży, że nie jest wulgarna i chamska"*. Jedna z uczestniczek wystawiła wspaniałe świadectwo młodym uczestnikom warsztatów wskazując, że czuła *"swoją obecność w gronie młodych, niezwykle wspaniałej młodzieży, inteligentnej, z kulturą w odniesieniu do starszego pokolenia"*.

Starszym uczestnikom zadano pytanie o to czego chcieliby się nauczyć podczas warsztatów. Odpowiedzi można podzielić na dwie grupy. Pierwsza podkreślająca konkretne umiejętności: obsługa komputera, urządzeń technicznych czy też posługiwanie się telefonem komórkowym (w tym sms-ów). Druga grupa odpowiedzi wskazywała na zdobycie cech, które mogą charakteryzować młodych ludzi: radości, optymizmu, wiary we własne umiejętności, luzu i dobrego humoru. Pytanie o to czego uczestnicy nauczyli się po ich zakończeniu było w większości zgodne z oczekiwaniami. Blisko połowa badanych nauczyła się, głównie od młodych osób, pogody i radości oraz entuzjazmu w zmaganiu się ze swoją niepełnosprawnością. Badani seniorzy wskazali również na zdobycie umiejętności praktycznych, które zdobyli po warsztatach. Były nimi: gra w warcaby, taniec towarzyski, robienie kwiatów z papieru oraz nowe piosenki.

Istotnym problemem z punktu widzenia spotkania osób młodych i starszych było określenie umiejętności, uzdolnień oraz tych cech charakteru jakimi seniorzy mogliby podzielić się z młodymi osobami w trakcie warsztatów. Na pytanie zadane przed warsztatami *Co Ty możesz zaoferować innym uczestnikom warsztatów? (czego możesz ich nauczyć?; co możesz im przekazać?)* w odpowiedzi badanych starszych uczestników warsztatów podkreślała, że tym co mogą przekazać młodym jest przede wszystkim doświadczenie. Kapitał przeżytych lat i zdobytych doświadczeń życiowych jest według seniorów na

wartością jaką mogą podzielić się z młodszymi. Po odbytych warsztatach okazało się, że i doświadczenie życiowe było umiejętnością, którą starsze pokolenie może podzielić się z uczestnikami warsztatów. Gra w warcaby, robienie na drutach, robienie kwiatów z papieru czy też piosenek i przyśpiewek ludowych to oprócz doświadczenia najczęściej padające odpowiedzi na pytanie sam mogłem zaoferować innym.

Jednym z założeń przeprowadzonych podczas warsztatów badań była próba określenia sposobu warsztaty wpłynęły na poszerzenie zainteresowań badanych. Zadane przed warsztatami i charakter zainteresowań seniorów wskazało w większości przypadków na zajęcia o domowym charakterze: czytanie, książki, praca w ogrodzie (pielęgnacja, sadzenie roślin), gotować, sprzątać czy grać na muzyki. W znacznie mniejszym stopniu badani wskazywali na aktywne formy spędzania czasu: wycieczki, spacerowanie oraz pływanie. Odpowiedzi te były w pełni zbieżne z odpowiedziami na pytanie o sposób spędzania wolnego czasu. Zadane już po warsztatach pytanie o to w jakim wymiarze uczestnicy poszerzyli swoje zainteresowania wskazało w przeważającej liczbie odpowiedzi na umiejętność gry w warcaby i robienie kwiatów z bibuły (blisko osiemdziesiąt procent wszystkich odpowiedzi). Utwierdzające i obrazujące okazały się odpowiedzi na kolejne pytanie *"Co szczególnie zainteresowało Cię w warsztatach?"*. Ukazały one ważne spostrzeżenie odnośnie oceny oferty zaproponowanych warsztatów zajęć i zabaw. Najwięcej wskazań padło na grę w warcaby oraz wykonywanie kwiatów (ponad połowa wszystkich wskazań). Sporadycznie wskazywano na kontakty z młodymi osobami i ćwiczenia z orientacji za pomocą białej laski. Wśród odpowiedzi na podobne pytanie o to czego nauki w trakcie warsztatów rozkład odpowiedzi był bardzo podobny - pojawiły się dodatkowe odpowiedzi jak nauka nowych tańców czy też zabawa *"Tajemniczy przyjaciel"*. Co szczególnie istotne, oferta zaproponowanych warsztatów zajęć spotkała się z wyjątkowo dobrym przyjęciem i pozytywnymi komentarzami.

Interesującym założeniem prowadzonych badań była próba określenia stopnia wzajemnego o przedstawicielach różnych pokoleń. Stan wiedzy o młodych uczestnikach ze strony seniorów warsztatami można określić jako dość stereotypowy i schematyczny. Na pytanie o zainteresowania osób, o ich umiejętności oraz formy i sposoby spędzania wolnego czasu padały odpowiedzi wskazujące na głównymi zajęciami młodych są słuchanie muzyki, korzystanie z komputera, Internetu, komórkowego i innych nowinek technicznych oraz zainteresowania motoryzacją. Te same pytania odbytych warsztatach wskazują na niewielkie zmiany w wiedzy i postrzeganiu codziennej aktywności młodych osób. Na podkreślenie zasługuje to, że seniorzy wskazywali na wielość i różnorodność zainteresowań młodych, która nie występowała w odpowiedziach na to samo pytanie zadane przed warsztatami. Można stwierdzić, że po odbytych warsztatach seniorzy utwierdzili się w przekonaniu o wiedzy i umiejętnościach młodych w zakresie komputerów i innych urządzeń technicznych (komórek, telefonów komórkowych). Seniorzy podkreślali również w badaniu po obozie, że młodzi również w przyszłości potrafią się wspólnie bawić.

Szczególnie mocnym potwierdzeniem potrzeby organizacji warsztatów międzypokoleniowych jest odpowiedź na pytanie czy osoby powyżej pięćdziesiątego piątego roku życia zawarły nowe znajomości czy pragną je podtrzymywać. Wszyscy badani ze starszej grupy wiekowej, potwierdzają iż dzięki warsztatom zawarli nowe znajomości i to nie tylko ze swymi rówieśnikami. Z wyjątkiem jednej osoby, wszyscy badani pragną kontynuować nowe znajomości.

Ostatnim ważnym badaniem zagadnieniem stało się sformułowanie postulatów o usprawnieniu funkcjonowania warsztatów w przyszłości. Większość badanych osób z starszej wiekowej stwierdziło, że nie należy nic zmieniać. Propozycjami, które padły przede wszystkim były przedłużenia czasu trwania warsztatów oraz ich cykliczności. Innymi pojedynczymi propozycjami było włączenie do programu warsztatów zajęć kulinarnych, zmiany prowadzenia turnieju muzycznego. Wszystkie propozycje sprowadzały się do zadawania w nim pytań tylko o polskie utwory *"ze względu na słabą znajomość angielskiego przez starsze pokolenie"* oraz *"równego traktowania młodych i dorosłych poprzez zamieszkiwanie pokoleń"*.

Należy stwierdzić, że w zdecydowanej większości opinii starszych uczestników warsztatów bardzo. Ważne jest również, że po odbytych warsztatach zdecydowana większość starszych respondentów postuluje by odbywać podobne warsztaty w tych samych grupach wiekowych. Tylko jedna osoba stwierdziła że chciałaby odbyć warsztaty z inną grupą (z osobami z tego samego Związku Niewidomych, do którego ona należy). Warsztaty pokazały, że osoby starsze dobrze czują się w towarzystwie młodych osób i jak p

jeden z badanych dzięki takim

Podsumowanie.

Reasumując należy stwierdzić, że warsztaty okazały się bardzo ciekawą i potrzebną in Wśród osób po pięćdziesiątym piątym roku życia zdecydowanie przeważają pozytywne opinie o war Na podkreślenie zasługuje brak negatywnych opinii. Główne uwagi dotyczące warsztatów nie sposobu ich prowadzenia lecz przede wszystkim zwiększenia liczby podobnych inicjatyw czy też wy już przeprowadzanych. Poza pojedynczymi propozycjami nie wnoszono żadnych uwag i propozy programu warsztatów.

Stwierdzeniem, które nasuwa się po przeprowadzonych wywiadach ze starszymi ucze warsztatów jest wyraźna potrzeba przebywania tych osób w towarzystwie osób młodych. Kontakt z pokoleniem wyraźnie "doładowuje witalnie" osoby starsze a zarazem daje możliwość podzie ogromnym kapitałem życiowych doświadczeń, w tym również tych związanych z radzeniem niepełnosprawnością.

Wiedza młodych osób, ich radość, witalność i otwartość na świat oraz doświadczenie, zd różnorodne umiejętności osób starszych stanowią o sile organizacji warsztatów międzypokoleniowy

CZĘŚĆ III.

Aneks: orientacje życiowe.

Dopełnieniem badania stało się określenie podstawowych orientacji życiowych respo oraz ich stosunku do wybranych problemów związanych z funkcjonowaniem jako osób niepełnosp w różnorodnych wymiarach życia społecznego. W przedstawionej poniżej tabeli zaprezentowan odpowiedzi twierdzących lub przeczących młodych uczestników warsztatów międzypokolenio szereg zaprezentowanych twierdzeń.

Tab.1. Orientacje życiowe młodzieży.

Lp.	Treść twierdzenia:	Tak	Nie
1	Staram się zachowywać jakbym był pełnosprawny.	17	4
2	Myślę, iż muszę być bardziej wytrwały niż inni ludzie.	20	1
3	Wolę raczej nie rozmawiać z innymi na temat niepełnosprawności.	9	12
4	Przykro mi, że nie jestem w stanie zrobić dość dużo dla rodziny.	14	7
5	Chcę żyć tam, gdzie są ludzie, którzy będą mi pomagać.	19	2
6	Czuje większą potrzebę pomagania innym.	12	9
7	Nowe znajomości zawieram powoli i ostrożnie.	17	4
8	Potrzebuję przyjaciół, którzy dawaliby mi wiarę w siebie.	17	4
9	Myślę iż osoby niepełnosprawne mają większe trudności ze znalezieniem pracy.	16	5
10	Chciałbym kiedyś pracować tam, gdzie brak pełnosprawności będzie mniej zauważany.	18	3

Tab. 2. Orientacje życiowe seniorów.

Lp.	Treść twierdzenia:	Tak	Nie
1	Staram się zachowywać jakbym był pełnosprawny.	23	0
2	Myślę, iż muszę być bardziej wytrwały niż inni ludzie.	20	3
3	Wolę raczej nie rozmawiać z innymi na temat niepełnosprawności.	12	11
4	Przykro mi, że nie jestem w stanie zrobić dość dużo dla rodziny.	17	6
5	Chcę żyć tam, gdzie są ludzie, którzy będą mi pomagać.	21	2
6	Czuje większą potrzebę pomagania innym.	22	1
7	Nowe znajomości zawieram powoli i ostrożnie.	20	3
8	Potrzebuję przyjaciół, którzy dawaliby mi wiarę w siebie.	21	2
9	Myślę iż osoby niepełnosprawne mają większe trudności ze znalezieniem pracy.	22	1
10	Chciałbym kiedyś pracować tam, gdzie brak pełnosprawności będzie mniej zauważany.	16	7

Prezentowane powyżej wyniki wskazują na charakterystyczną w badanej zbiorowości rezerwy i ostrożności w relacjach z otoczeniem. Nie ukazują natomiast postaw wycofania czy rezygnacji, wręcz nawet otwarcia na inne grupy oraz chęć wyjścia poza obręb własnej kategorii zdefiniowanej przez niepełnosprawność. Zdają się potwierdzać opinie wyrażone w dwóch badaniach przeprowadzonych w tym celu, a mianowicie: powszechne przekonanie wyrażane przez badanych, iż muszą być w codziennym życiu bardziej wytrwali niż inni ludzie, jak i wyrażana chęć życia w otoczeniu, w którym są ludzie, którzy będą im pomagać.

potrzeba posiadania przyjaciół, którzy dawaliby im wiarę w siebie jak i wyrażana ostrożność w za-
nowych znajomości.

Sprzeczności te należy zapewne traktować jako przejawianą ostrożnie postawę otwa-
wartościowe relacje z ludźmi, dla których postrzeganie drugiego człowieka przez pryzmat
sprawności nie będzie kryterium pierwszorzędym. W świetle badań można zaryzykować twier-
warsztaty umożliwiły to otwarcie na takich ludzi. Ich ocena poprzez to zyskuje dodatkowo na znacze

Mój stary znajomy mówi, że swoje dzieci się wychowuje, a wnuki kocha. Zestawienie tylko tych dwóch generacji " z tak krańcowo różnym doświadczeniem
życiowym - musiało dać takie, a nie inne spostrzeżenia i umożliwić wyciągnięcie
takich, a nie innych wniosków. Taki wydzźwięk miały przytoczone wypowiedzi i takie
są wnioski, które specjaliści sformułowali po przeanalizowaniu ankiet.

Z całego przedsięwzięcia wypływa najważniejszy wniosek: warto i należy
kontynuować zapoczątkowany cykl. Jak na ironię jednym z członków wśród kadry
Okręgu PZN " jest młoda osoba, która umie podołać wyzwaniom chwili i to dzięki Jej
operatywności i umiejętności w posługiwaniu się nowoczesnymi środkami przekazu
doszło do wyszukania w Internecie Programu FIO, złożenia wniosku po uprzednim
skonsultowaniu z doświadczeniem merytorycznym i organizacyjnym koleżanki. O
celowości i trafności Warsztatów zaświadczyli jego uczestnicy, wyniki ankiety oraz
moja " jak mniemam " dociekliwa dedukcja dotycząca naszej PZN-owskiej kadry,
która umie połączyć doświadczenie z możliwościami i umiejętności młodzi. Oby
ten układ trwał jak najdłużej dla dobra ogółu ludzi zrzeszonych w naszej organizacji.

P.s.

*Mam nadzieję, że niektóre z wymienionych osób, które zostały zakwalifikowane do
grona "starszych" lub "młodych" nie obrażą się i nie osiągną mnie z ich strony
żadne cielesne konsekwencje ...*

<Zygflor>, 2006-10-02

Witryna poetycka

*Do listopadowej prezentacji utworów poetyckich naszych twórców wybrałem
wiersze, które zrobiły na mnie duże wrażenie. Swoją głębią i wymową pobudziły
mnie do refleksji i zastanowienia się nad wszystkim. Myślę, że zaprezentowanie
ich w tej rubryce trafnie w pisze się w przeżywany czas i mam nadzieję, że i Wy*

ulegniecie czarowi chwili, a głębokie przemyślenia wywołane lekturą utworów również i Was " Szanowni Czytelnicy " sprowokują do głębszych przemyśleń, refleksji i zastanowienia się nad przemijaniem i nicością doczesności ...

Pozwól mi Boże

Pozwól mi Boże pożyć na świecie

Dla mnie, dla Ciebie, dla moich dzieci.

Pomnij, że wieczność jest nieskończona!

Po co mam spieszyć się w jej ramiona?

Dałeś mi Panie dary rozliczne:

Ziemię ubraną w kwiaty prześliczne,

Która wie, kiedy ma co urodzić?

Pozwól - proszę " po tej ziemi chodzić.

Śpiewy skowronka, słowika, kosa

Starczą za chór aniołów w niebiosach.

Dałeś nam gwiazd niezliczone krocie

Niepokalanie czyste, kute w złocie.

Księżyc, co nocą po niebie chadza

Tak cicho, żeby snom nie przeszkadzać!

Powietrza stos od ziemi do nieba

Wody błękitne " wszystko, co życiu potrzeba.

Nie zabierz życia, nie zamknij mych oczu,

Co na ten świat tak patrzą ochoczo.

Nie odbiera ten, co szczerze dawa,

Niech wola Twoja będzie łaskawa!

Jezu, który jesteś mym Bogiem i Bratem

Pozwól mi cieszyć się moim światem ...

autor: Janina Baran

Uśmiechnij się

Uśmiechnij się, choć jesień już,

Choć coraz krótsze dni

Opadają liście z drzew

Zwiędły płatki róż, lecz ty uśmiechnij się.

Jesienne słońce przez welon gęstej mgły

Blade promienie ku Tobie śle,

Porzuć smutek i łzy

I uśmiechnij się.

A kiedy mnie już nie będzie ...

Gdybym chciała się z Wami rozstać

Sprawa nie byłaby taka prosta.

Z pewnością, tego nie zechce dziś nikt

Żeby tak odejść " nie mówiąc nic.

A kiedy stąd odejdę tam ...

Gdzie drogi tamte obce nam

Zawsze spoglądać na Was będę

Gdziekolwiek pójdę, gdziekolwiek będę

Choć nowej drogi nie zna nikt z nas

Odejść nam trzeba " gdy przyjdzie czas

I nie pomogą nam znachorzy,

Gdy na nas wskaże paluszek Boży

Być może wracać do Was będę

W smutku i rozpaczy nie można wciąż
trwać

- i to jeszcze w sile wieku

mógłbyś tyle szczęścia i radości

innym dać " uśmiechnij się człowieku.

Chociaż zły wiatr w oczy dmie

Widać wiary w sercu Ci brak

Nie lękaj się, Pan Bóg wskaże Ci
zagubiony ślad

Dalej poprowadzi Cię

Zaraz na duszy robi się lżej

Szybko przeminą chwile złe

Nadejdą miłe dni wiosny

Więc uśmiechnij się jak dawniej

Bądź szczęśliwy i radosny.

Pamiętaj, że przez życia walkę, trudy
niezliczone

Poprowadzą Cię, ochronią Cię

Płomiennej modlitwy słowa:

Boże Bądź Twa Wola, Pod Twoją
Obronę, Zmiłuj się ...

- chociaż zapraszać nie będzie nikt "

Wrócę za stoły, na parkiet chętnie,

A potem znów na chmurkę " myk.

A może kiedyś na twym ramieniu

Dłoń swą położę tak, abyś mógł

Przypomnieć sobie, że kiedyś byłam,

Choć mało tak się śniłam.

Zostanę w kwiatach, w zieleni drzew

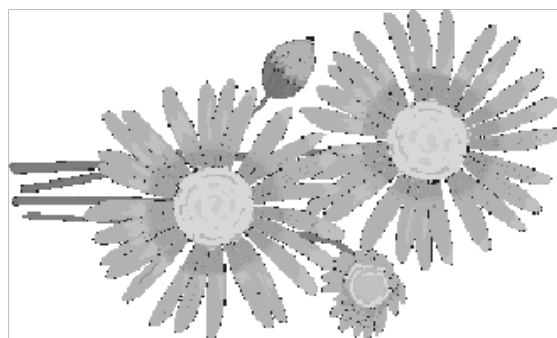
Na łanach zbóż kołysząc się też.

Wszystko jak dzisiaj podziwiać będę
Gdziekolwiek pójdę, gdziekolwiek będę

... teraz dzieli mnie od Pana

tylko powietrze ...

autor: Lucyna Kr.



Piękny Jubileusz !!!

W tym roku Ośrodek Leczniczo " Rehabilitacyjny im. kpt. Jana Silhana w Muszynie ukończył **70 lat!** Został powołany po to, aby rehabilitować i przygarniać żołnierzy, którzy w wyniku działań wojennych I wojny światowej stali się ludźmi ociemniałymi. Przekaz ustny informuje, że to miejsce na założenie Ośrodka " ponoć osobiście " wybrał dla swoich kombatantów sam marszałek Józef Piłsudski!

W 70-tym roku jego istnienia " w wyniku konkursu ogłoszonego przez ZG PZN obiektowi - który jest Jednostką organizacyjną PZN " dodano dodatkową nazwę: "**Nestor**".

W dniach 26 " 29 września w muszyńskim "Nestorze" odbyły się okolicznościowe uroczystości upamiętniające rocznicę powstania Ośrodka. Organizatorem Jubileuszu był ZG PZN i dyrekcja obiektu.

W omawianych obchodach udział wzięli przedstawiciele ZG PZN, delegacje z większości Okręgów PZN oraz wybitni przedstawiciele naszego ruchu. Do najzacniejszych nazwisk należy zaliczyć mecenasa Władysława Gołąba z małżonką oraz Zofię Krzemkowską " nestorkę wśród nestorów, którzy przez wiele lat korzystali z Jego dobrodziejstw. Ze źródeł wiarygodnych wiemy, że p. Zofia miała okazję osobiście poznać kpt. Silhana, jego żonę oraz wszystkich kolejnych dyrektorów OL-R w Muszynie, ponieważ gościła w nim aż 34 razy!

Naszą delegację tworzyli **Ryszard Cebula** " prezes Okręgu PZN, **Małgorzata Musiałek** " dyrektor biura Okręgu PZN oraz **Alicja Niedużak** " rehabilitantka. Wśród zaproszonych gości byli m.in. Burmistrz Muszyny, Starosta Powiatu Sąddeckiego i prezes Izby Turystycznej z Nowego Sącza., który kol. **Emila Kawę** " dyrektora OL-R w Muszynie - wyróżnił resortowym odznaczeniem.

W pierwszym dniu " po powitaniu gości " uczestnicy uroczystości wysłuchali Mszy Św. , którą przed obiektem odprawił duszpasterz niewidomych " ks. **Andrzej Galka** wraz z księdzem z miejscowej parafii.

Piękną rocznicę uświetniła wystawa niewidomych i słabowidzących artystów, która była eksponowana podczas tych dni. Dodatkowo wystąpił zespół artystyczny z KCKN z Kielc oraz Armand Perykietko, Sylwia Popis i inni.

Z okazji tak pięknego Jubileuszu Ośrodek od ZG PZN otrzymał 7 okolicznościowych obrazów " jeden na każdą dekadę " na 70-lecie Jego istnienia.

Dwa ostatnie popołudnia uczestnikom uroczystości uświetniał swoim występem Zespół Ludowy z Piwnicznej, który przygrywał podczas zajęć na zewnątrz Ośrodka.

Wieczorem drugiego dnia okolicznościowych obchodów " odbył się bankiet, który zakończył oficjalną część uroczystości z okazji 70 rocznicy powstania naszego Ośrodka w Muszynie.

Z okazji tak pięknego Święta " naszemu Jubilatowi " życzymy wszelkiej pomyślności, spełnienia zakładanych planów, których celem jest podolewanie wyzwaniom czasu " a przy okazji i sobie , aby i nas - ludzi z dysfunkcją wzroku z Podkarpacia - w końcu tam zaniósł, gdyż w Muszynie jest "to coś", co czyni, że ten Ośrodek ma swój urok, czar i "ducha", do którego tęskni wielu z nas ...

<Zygflor>, 2006-10-10

Warsztaty międzypokoleniowe



Warsztaty rękodzieła



Rozgrywki warcabowe



Warsztaty taneczne



Warsztaty ze śpiewem